

# ARTYZYN

Niezależny Magazyn Artystyczny



Nr.: 1



(IX 2025)

## Art ZIN, wrzesień 2025 / nr 1 — początek czegoś

Skończyły się wakacje i sezon ogórkowy. Kończy się lato. Nadchodzi jesień z długimi wieczorami, rozmowami i kameralnymi koncertami w knajpach. Otwierają się znów w pełni galerie. Wraca sztuka. Wraca do działania też nasze stowarzyszenie — Niezależny Związek Bardzo Artystów (NieZBA).

Po sukcesie naszego kwietniowego festiwalu Praska Wiosna nie spoczywamy na laurach. Ładując wewnętrzne baterie słońcem lata nie leżeliśmy beczynnie. Patrząc z zewnątrz odbyło się raptem kilka koncertów ale wewnętrznie spotykaliśmy się, omawialiśmy i przygotowywaliśmy kolejne akcje. Jednym z efektów tego jest niniejsze wydawnictwo — zin artystyczny.

Oto przedstawiamy pierwszy numer pisma o sztuce w naszym najbliższym otoczeniu. Na początek jako kwartalnik, a może potem dwumiesięcznik...

W tym prototypowym numerze przedstawiamy elementy, które chcemy powtarzać w kolejnych: trochę poezji, trochę o muzyce, trochę o ciemnej — kryminalnej stronie świata sztuki, reprodukcje ciekawych artystów plastycznych i kilka słów od nas o tym i owym (czyli ten tekst).

Z czasem nasz ArtZIN może się rozwinie, wzbogaci; może ewoluuje... Póki co zapraszamy na spotkanie z twórcami tego numeru. O każdym znajdziecie notkę razem z jego segmentem oraz tu i ówdzie szkice lub rysunki.

Miłej lektury.

Konrad Zientara #

Projekt, skład oraz niepodpisane grafiki: Konrad Zientara.  
Wszelkie prawa autorskie należą do autorów lub Stowarzyszenia.

---

# Konrad Zientara — Z zawodu architekt, pracuje jako projektant freelancer, od morza do gór. Z zamiłowania muzyk i elektronik, budowniczy autorskich syntezatorów i urządzeń elektroakustycznych, a także akustyk i realizator dźwięku. Rysownik i malarz. Autor instalacji przestrzennych oraz współtwórca kilku zespołów i wielu projektów muzycznych. Zaangażowany w działania artystyczne w Stoczni Gdańskiej, projekty improwizacji i eksperymentu muzycznego w okolicach muzyki elektronicznej, ambientu i jazzu.  
Instagram: @konrad\_zientara\_art

• W TYM NUMERZE •

OD REDAKCJI	2
Art ZIN, wrzesień 2025 / nr 1 — początek czegoś	
WIERSZOKLECI — ZAŁĘK POETYCZNY	4
Artur Kornel	
KRYMINALNE ZAGADKI ŚWIATA SZTUKI	9
Historia wielkiej sztuki czy wielka historia polski?	
SŁOWO O MUZYCE	13
Improwizacja	
Forum Twórczej Improwizacji	
GRAFIKA NA KONIEC	16
Konrad Zientara — „las domów” / linoryt	
WKŁADKA KOLOROWA — POCZTÓWKI	
Piotr Młodożeniec	3



## Niezależny Związek Bardzo Artystów – NieZBA

To pismo jest wydawane pracą i środkami Niezależnego Związku Bardzo Artystów – zarejestrowanego w 2024 roku w Warszawie stowarzyszenia, którego założycielami są artyści plastyczni i muzycy.

Naszym celem jest propagowanie sztuki i organizowanie wydarzeń artystycznych – wystaw, koncertów, warsztatów, czy festiwali takich jak Festiwal Praska Wiosna, promujący muzykę eksperymentalną i improwizowaną oraz sztuki plastyczne na warszawskiej Pradze.

Jeżeli chcesz wesprzeć nasze działanie, możesz wpłacić pieniądze  
BLIK: 503 811 188  
z tytułem „darowizna na działalność statutową”.

## Artur Kornel

Ślązak z Katowic (ur. 1987), którego życie przywiodło do Warszawy, szczególnie związany z Bielanami i Pragą. Wielbiciel przyrody i przewodnik po Kampinoskim Parku Narodowym, niezapominający jednak o mrocznych industrialnych światach – tak muzycznych, jak geograficznych. W wolnych chwilach autor, przede wszystkim poezji. Publikował m.in. w „Przekroju”.  
Instagram: @arturkornelw

### świt

4 | miałem szacunek ludzi ulicy  
miałem przyjaciół w każdej kamienicy  
w każdym podwórku w każdej bramie  
karmili mnie ukłonami  
karmili mnie spirytusem

tylko dlatego że miałem pęk kluczy  
który użyczałem tak stojąc  
który użyczałem tak stojąc i patrząc i słuchając  
nalewając  
który użyczałem żeby otwarli

tylko dlatego że miałem pęk kluczy  
którego nie miał żaden spowiednik  
którego nie miał żaden ksiądz  
żadna żona żaden mąż

w końcu pozbyłem się pęku kluczy  
wrzucając go do kratki ściekowej tam za szpitalną kostnicą  
gdzie w spokoju można było zapalić papierosa  
gdzie w spokoju można było spać

# najlepsi

najlepsi chodzą chodnikami  
nie mają celów  
ich stopy nie boją się linii między płytami  
świętując nie czekają dwunastej  
grając nie grają  
najlepsi nie wiedzą że są najlepsi  
a może wiedzą  
i nie cieszy ich to  
choć ręki bym nie dał  
na pewno jednak przenoszą się  
między bramami  
w parkach i na łąkach czują się dobrze  
jak ktoś zauważył  
na placach zasadniczo też

gdy spotykają coś lub kogoś  
czasem się witają  
a czasem nie

jeśli liczą odwiedzone miasta  
kapsle po piwach, bletki  
robią to dla draki  
a każda idea to dla nich karaluch  
i tylko karaluch to pan



# tlenek węgla w dwóch aktach

1.

pomiędzy częścią kosmiczną  
a tym co pod nią w ziemi  
zapisywałem słowa  
choć nie wolno rymować

już się nie rymuje słów  
zwróciła uwagę oczami  
jakoś tak przewróciła

2.

dążę do doskonałości  
zatem cokolwiek podgniwam  
a wszystkie moje plany

6 |

to dawno czarne plamy  
wciąż mażę sobie  
nożem czy widelcem  
rozzjadając

## Tales z Miletu

gdy bogów mniej przy mnie będzie  
to mnie będzie, procentowo, trochę więcej  
czasem przed śmiercią zakrywam oczy dłońmi  
bo układ nie był ten, nie prosiłem o więcej  
potem żałuję

od początku

nie powiem nikomu  
ile bogów we mnie

## myślałem że

myślałem że moje wiersze są radosne  
on jest normalny  
ona nie jest alkoholiczką

myślałem że ten pies w ten sposób się bawi  
cały blok segreguje śmieci  
w knajpie obok barman ma umowę

myślałem że w ich małżeństwie jest miłość  
złamała kręgosłup w wypadku  
tamtych dwoje przyjaciół łączy tylko przyjaźń

myślałem że ta wysypka to alergja  
przetarg był uczciwy  
dzieciak sam się przewrócił  
tego drzewa nie dało się uratować  
moje wiersze są radosne

## element b.

są takie miejsca  
w których byłem tylko z tobą  
mówimy że to fikcja

ty trochę nie pamiętasz  
ja trochę nie pamiętam  
zbieramy skrawki  
nie ma o czym rozmawiać

ale ostatecznie nie umarliśmy  
ponoć nikt tamtej nocy w całym mieście nie umarł

dobrze że miasto stało na straży  
gdy dopadł nas obłąd

## Praga (Warszawa)

przyjaźń  
danie mdłe  
dwie jaźnie wokół siebie

to jak zaciąć się w windzie  
sznapsa zalać piwem  
trwać w zimnym mieszkaniu  
zużytej kamienicy

w pokoju brzydko  
na balkonie brzydko  
i jeszcze ten jeź  
wysypujący popiół ze stoika

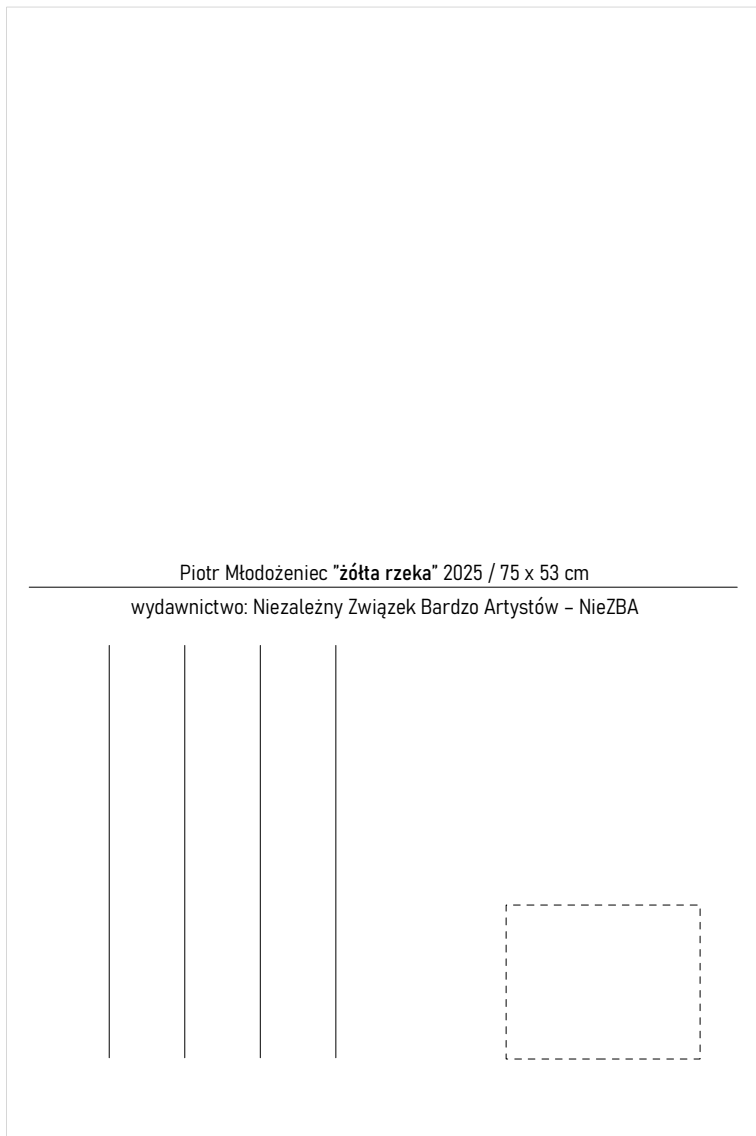
podwórze też przed nami takie brzydkie  
a wewnątrz echo  
i zapleciony dym  
wiesz, znowu zrywam kontakt

na jakiś czas  
może nie na zawsze  
(dwie jaźnie wokół siebie)

## bajer

nie na taki spacer umawiałem się z miastem  
telepatycznie  
miasto działać miało tak  
że ciebie spotkam  
zapewniało że będziesz szła ulicą z papierosem  
a potem że będziesz w takim jednym barze  
a wyszło na to że to ja spieszylem tamtą ulicą z papierosem  
i ja przy barze siedziałem  
jedno piwo drugie

momentami mamy dla siebie  
ja i miasto  
tylko noże



## REPRODUKUCJE – POCZTÓWKI

**Piotr Młodożeniec**

„Lubie kompozycje płaskich kolorów na których później wstawiam swoje znaczki ornamenty. Wychodzą ciekawe sprawy.”



**Piotr Młodożeniec** (1956) malarz i grafik. Pracuje i mieszka w Warszawie. 1976–1981 studia na wydziale grafiki warsztatowej Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, dyplom w pracowni plakatu prof. Henryka Tomaszewskiego. Laureat wielu nagród krajowych i zagranicznych.

www: [piotrmlodozeniec.art](http://piotrmlodozeniec.art)



Wybrane wystawy:

2021 **prószę bardzo** – galeria teatru 2strefa, Warszawa

2022 **wyobrazy** – galeria dom ze sztuką, Warszawa

2023 **malarstwo** – galeria dom no. 7, Podkowa Leśna

2023 **facet, fala i krawat** – galeria sotto, Warszawa

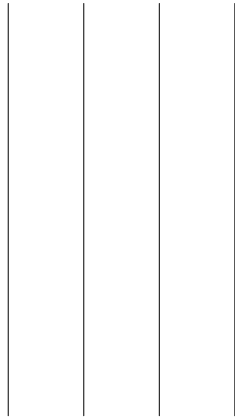
2024 **wyobrazy, lata 20te** – galeria sztuki sceny prezentacji KUL, Lublin

2024 **Jan, Stanisław, Piotr** – galeria widnokrąg, Sandomierz

Piotr Młodożeniec "dwa stany" 2025 / 98 x 68 cm

---

wydawnictwo: Niezależny Związek Bardzo Artystów - NieZBA



## Historia wielkiej sztuki czy wielka historia polski?

Jest wiosna 1995 roku, wernisaż w warszawskiej Zachęcie. Choćbym bardzo się starała, nie przypomnę sobie, czyj był to wernisaż, bo wspomnienie sztuki przykryła obecność ówczesnego prezydenta RP, Aleksandra Kwaśniewskiego. Prezydent wraz z obstawą chodził wolnym krokiem po salach wystawowych a ponieważ nie miał pojęcia, kto jest kim wśród gości, grzecznie się kłaniał wszystkim. Również mnie, wówczas nastoletniej.

—Patrz— szepcze do mnie mój dziadek, Zbigniew Brodowski, wybitny artysta i człowiek o szatańskim poczuciu humoru. —Prezydent chyba się boi, że spotka go ten sam los co Narutowicza...

Jest 16 grudnia 1922, wernisaż w warszawskiej Zachęcie dorocznego Salonu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Wśród gości znajdują się dwie postaci istotne dla historii Polski. Jedną z nich jest Gabriel Narutowicz, polski inżynier, kosmopolita i wolnomularz, a przede wszystkim świeżo wybrany prezydent RP. Drugą postacią jest Eligiusz Niewiadomski, malarz, wykładowca, działacz polityczny, wyznawca nacjonalizmu. Obaj panowie spotykają się przed obrazem przedstawiającym pejzaż zimowy autorstwa Teodora Ziomka. I nagle, kompletnie spokojnie, kulturalny, wykształcony malarz oddaje trzy strzały w kierunku prezydenta. Tym samym Niewiadomski dokonuje nie tylko morderstwa, ale również artystycznego samobójstwa.

Niestety nie wiadomo czyje obrazy znajdowały się na wystawie. Można się domyślać, że głównie członków stowarzyszenia, a zatem mogły wisieć tam też obrazy bohatera niniejszego felietonu. Chociaż nie jest to pewne, gdyż najwyraźniej wydarzenia historyczne przystończyły te artystyczne.

Eligiusz Niewiadomski do historii przeszedł jako zabójca, a jego zawód malarza podawany jest wyłącznie jako ciekawostka. Nic dziwnego zatem, że potomni wysnuli wnioski, że był artystą niespełnionym, który z braku uznania popadał w depresję, populistyczne radykalne poglądy i w efekcie obtędy popychający go do zbrodni. Przynajmniej ja miałam takie wyobrażenie o nim. Tymczasem Niewiadomski był wziętym i sądząc po nielicznych jego pracach dostępnych w internecie, dość zdolnym. Może nie wybitnym, ale bardzo sprawnym i bardzo w stylu epoki w jakiej tworzył. Postacią był barwną. Pochodził z inteligenckiej, szlacheckiej rodziny. Jego starszej siostrze, Cecylii,

zawdzięczamy pierwsze tłumaczenia Baśni Andersena a jego ojcu, Wincentemu wiele artykułów popularyzujących naukę w polskiej prasie, był między innymi pierwszym z popularyzatorów teorii Darwina.

Artystyczne życie Niewiadomskiego było pasmem sukcesów: od bycia najzdolniejszym uczniem Gersona, a pamiętajmy, że Gerson wychował wielu wybitnych artystów, w tym Chełmońskiego i Podkowińskiego; poprzez bycie studentem petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych, w której dostawał coroczne nagrody oraz dwuletnie stypendium; aż po wystawienie swoich prac w Salonie Paryskim, jak się łatwo można domyślić, w Paryżu.

Po powrocie do Polski zajął się nie tylko sztuką, ale i popularyzowaniem na polskim rynku nowych nurtów artystycznych ze świata, pisał do prasy teksty krytyczne oraz uczył w warszawskich szkołach. Naturalnie założył rodzinę ale podobno nie był zbyt szczęśliwy w małżeństwie. Ponad to ściągnął do Polski kilku znakomitych artystów. Wśród nich Xawerego Dunikowskiego, między innymi po to, żeby pozyskać wybitnych artystów do nowo powstającej szkoły sztuk pięknych, którą Niewiadomski chciał stworzyć na najwyższym europejskim poziomie. Powrót Dunikowskiego do Polski skończył się dość nieprzyjemnie dla malarza Wacława Pawliszaka, którego Dunikowski zastrzelił. Ale tym zajmiemy się innym razem. Charakter Niewiadomski podobno miał wybuchowy, ostry i zasadniczy. Jego radykalne pomysły z czasów kiedy działał w Lidze Narodów zaprowadziły go na kilkumiesięczną odsiadkę na Pawiaku i w X pawilonie Cytadeli. Notabene na terenie Cytadeli został stracony i tam znajdował się jego pierwotny grób. W 1920 roku podczas ofensywy bolszewickiej, wziął urlop z Ministerstwa Sztuki po to, żeby zaciągnąć się do wojska. Jego kandydaturę jednak odrzucono z powodu wieku, ale o ile nie postano go na front o tyle został skierowany do pracy kontrwywiadowej. Jego marzenie o walce na froncie spełniło się, kiedy przeniesiono go do 5. pułku piechoty Legionów.

No i co się takiego wydarzyło, że spełniony artysta, działacz polityczny nagle czuje silny imperatyw zabicia prezydenta? Prezydenta, który swój urząd sprawuje dopiero kilka dni... Jak wspomina Bohdan Wendorff, późniejszy działacz polityczny na emigracji a wówczas nastoletni uczeń gimnazjum, wokół Placu Trzech Krzyży odbywały się pikiety polskich nacjonalistów, którzy wychwytywali postów idących na zaprzysiężenie prezydenta. Wspomina także, że podczas zamieszek doszło do zastrzelenia człowieka przez endeckich demonstrantów, a powozy polityków były przez pikietarzy obrzucane śniegiem.

Okoliczności są aż trzy:

Po pierwsze Niewiadomski, zapewne z powodu wychowania (jego ojciec był uczestnikiem Powstania Styczniowego), był — jak to określają biografowie — „chory na Polskę”. Od lat studenckich interesował się polityką i kwestią odzyskania niepodległości Polski. W czasie pobytu w Paryżu przez moment związany był z ruchami socjalistycznymi, ale po powrocie do Polski, został wciągnięty przez Romana Dmowskiego w działalność nielegalnej Ligii Narodowej. Do końca życia pozostał aktywnym działaczem politycznym o coraz wyraźniejszych skrajnie prawicowych poglądach, w których Polska jawiła mu się jako naród herosów.

Po drugie: pierwsze wybory prezydenckie w niepodległej wreszcie Polsce przechodziły w atmosferze skandalu. Wyboru prezydenta dokonywało Zgromadzenie Narodowe, które wcale nie miało łatwej sytuacji w chwili kiedy Józef Piłsudski ogłosił, że w ogóle nie zamierza się ubiegać o urząd prezydenta. Piłsudski nota bene odradzał Narutowiczowi kandydowanie, a i sam późniejszy prezydent wcale nie był chętny do obejmowania urzędu. W ostatniej turze wyborów niespodziewanie (wszyscy obstawiali, że prezydentem zostanie endecki kandydat Stanisław Wojciechowski, z resztą następcą Narutowicza) okazało się, że zostało dwóch kandydatów: Maurycy hr Zamoyski i Gabriel Narutowicz. Decydujące głosy, które pozwoliły Narutowiczowi wygrać wybory, wcale nie należały do mniejszości narodowych jak głosi legenda oraz nauczyciele historii, tylko do PSL „Piast” Wincentego Witosa, któremu z przyczyn ideologicznych nie wypadało wręcz głosować na hrabiego Zamoyskiego, posiadacza ziemskiego i przeciwnika reform rolnych. Po wygranych przez Narutowicza wyborach w Warszawie odbywały się endeckie pikiety z hasłami „PRECZ Z NARUTOWICZEM”. Polska prawica uważała, że nowo wybrany prezydent jest jako ateista, inżynier, kosmopolita i wolnomularz, symbolem upadku wielkiej Polski. Wśród wyznawców tej idei był Eligiusz Niewiadomski.

Po trzecie: Eligiusz Niewiadomski cierpiał na rodzaj psychozy określanej przez psychiatrów jako obłąd postannictwa. Po dokonaniu zabójstwa nie próbował uciekać, dał się aresztować i wyznał, że pierwotnie planował dokonać zamachu na Piłsudskiego, którego obwiniął o rozkład świeżo powstałej Rzeczypospolitej i zatrucie polskość lewicowymi ideałami i mniejszościami narodowymi. W szybkim procesie został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie. Do końca był dumny ze swojego czynu. Przed egzekucją poprosił o nie zasłanianie mu oczu i o nie związywanie go. Przed śmiercią wykrzyknął: —Ginę za Polskę, którą gubi Piłsudski!

W rocznicę zamachu na prezydenta Narutowicza zorganizowano pośmiertną wystawę Niewiadomskiego. Podobno była wielkim sukcesem, podobno wiele z jego prac znalazło nabywców i podobno zdjęto ją w końcu cichcem. Nie mam pewności. Ale mam podejrzenie, że wybór daty otwarcia wystawy był zupełnie nieprzypadkowy i starannie zaplanowany jako kolejna demonstracja polityczna endeckich środowisk.

Wyrok na Niewiadomskim wykonano 31 stycznia 1923 roku. I w ten sposób zginął. I jako człowiek i jako artysta...

Zuza Gaińska #



Konrad Zientara „Narutowicz według Niewiadomskiego” / 100 x 100 cm / olej na płótnie

---

# Zuza Gaińska — Wojowniczką sztuki. Aktorka, wokalistka, reżyser, autorka tekstów. Współpracowała z Białostockim Teatrem Lalek, Teatrem Żydowskim, Teatrem Unia Teatr Niemożliwy, Uczestniczka projektów międzynarodowych (m.in. Teatru Figura Europa) i światowych festiwali teatralnych (Festiwal Teatrów Eksperymentalnych w Kairze i in.). Stypendystka FWT ZAiKS. Od kilku lat współtworzy projekt muzyczno-poetycki Trupa Miejska.

## Improwizacja

W obliczu gwałtownego rozwoju cywilizacyjnego i wzrastających napięć społecznych muzyka, a szerzej mówiąc sztuka — pozostaje jednym z najbardziej uniwersalnych języków komunikacji między ludźmi, przyczyniającym się do wzajemnego zrozumienia, poszanowania i współpracy.

Muzyka improwizowana jest szczególną odmianą tego języka, przypominając nieskrępowaną niczym improwizowaną rozmowę, która może potoczyć się w nieoczekiwanym kierunku, jednak nie utraci swojego sensu ani wyrazu.

Muzyka improwizowana ale także wspólne projekty artystów różnych dziedzin sztuki są kolektywnym tworzeniem nowego wspólnego sensu i nowej wspólnej jakości złożonej z twórczości każdego z twórców.

Za pomocą razem tworzonej muzyki można komunikować się ponad granicami kulturowymi i językowymi, co uzupełnia i wzbogaca komunikację w języku tradycyjnym. Dotyczy to również wspólnej z muzykami improwizacji przedstawicieli innych gatunków sztuki: improwizowanego tańca, malarstwa wykonywanego "live", na żywo tworzonej poezji, *spoken word*, improwizowanej piosenki, multimediiów, art video i inne.

Wspólne tworzenie to: zaufanie, wzajemne poszanowanie i akceptacja inności, uważność, współdziałanie, rezygnacja z autorytarnej kontroli, zaangażowanie, pokora, wspólne przeżywanie, kształcenie empatii i dyscypliny oraz kształcenie spontaniczności.

Cała historia muzyki i sztuki improwizowanej dowodzi, o jej sile integracji społecznej i kulturowej społeczeństw, o jej wpływie na lepsze zrozumienie innych kultur, roli edukacyjnej a także — o czym nie można zapominać — roli terapeutycznej.

Są też przykłady istnienia grup improwizujących wśród ludzi bezdomnych a także osób z zaburzeniami psychicznymi i ludzi specjalnej troski (uzależnienia itp). W każdym przypadku improwizacja wspólnych dźwięków niesie radość i przyjemność.

Wspólna improwizacja muzyczna wzmacnia pewność siebie i samoocenę, przełamuje samotność, wzmacnia poczucie przynależności, działa antystresowo i w rezultacie uspokajająco

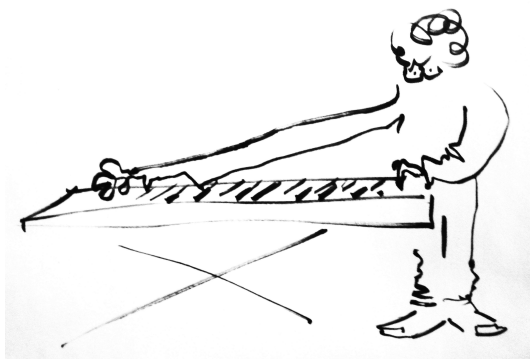
## Forum Twórczej Improwizacji

Proponujemy powołanie warszawskiego forum improwizacji — wymiany pomysłów i kontaktów między improwizującymi i ceniącymi wolność twórczą artystami różnych dziedzin sztuki — jako narzędzia tworzenia nowych projektów i współpracy powstałych w ten sposób grup artystycznych.

Reprezentujemy nieformalne warszawskie środowisko twórców i wykonawców muzyki intuicyjnej, improwizowanej, i eksperymentalnej, i sądzimy że jesteśmy wyrazicielem pragnień wielu innych artystów warszawskich, polskich i pochodzących z innych miejsc, niezależnie od dziedziny sztuki, stylu, gatunku, niezależnie od stopnia zaawansowania warsztatu, których łączy pasja tworzenia.

Pragnienie to, w istocie swej bardzo idealistyczne, ale możliwe do spełnienia — w skrócie można sformułować jako "rozwijamy się twórczo i artystycznie, bez przemocy, bez granic, w pokoju i w bezpiecznym, mądrym, dążącym do współdziałania społeczeństwie" tworząc wspólne grupy artystyczne, projekty interdyscyplinarne, grając, muzykując, śpiewając, uprawiając inne dziedziny sztuki, niezależnie od wieku, kultury, miejsca pochodzenia i zamieszkania.

We wszystkich przypadkach wspólna, swobodna, intuicyjna improwizacja przynosiła uczestnikom radość i przyjemność, uczyła współpracy i zaangażowania, przyczyniała się do rozwoju i wzmocnienia samooceny biorących w niej udział artystów. Jednocześnie przyczyniała się do rozwoju społeczeństw lokalnych, prezentując "tu i teraz" wolność wypowiedzi artystycznej, sztukę bez agresji i przemocy, promując współpracę, i zaangażowanie.



**Forum Twórczej Improwizacji** miało by za zadanie:

- promować dostęp i udział w projektach wymiany międzynarodowej bezpośrednio grupom amatorów i profesjonalistów z dziedziny muzyki i innych dziedzin sztuki, ze szczególnym uwzględnieniem sztuki improwizowanej;
- umożliwiać współpracę międzypokoleniową;
- promować nabywanie i przekazywanie umiejętności międzykulturowych, dzielenia się pasją i umiejętnościami artystycznymi i kreatywnymi, bez względu na stopień zaawansowania warsztatowego i edukacyjnego;
- Będzie budować dialog między polityką, sprawami społecznymi a środowiskami organizatorów i twórców kultury. poprzez formułowanie postulatów dotyczących środowiska które reprezentuje.

Andrzej Rejman #



# Mishka

15

---

# Andrzej Rejman – kompozytor muzyki na pograniczu gatunków, autor piosenek, muzyki filmowej i medytacyjnej, improwizator, aranżer, producent muzyczny. W ciągu swojej wieloletniej działalności współtworzył grupy artystyczne złożone z muzyków, oraz z przedstawiceli innych dziedzin sztuki oraz wiele interdyscyplinarnych wydarzeń artystycznych o charakterze, środowiskowym, miejskim i ogólnokrajowym, a także uczestniczył w ważnych spotkaniach twórców muzyki improwizowanej m.in. w Minneapolis, Château-d'Œx, Berlinie, Bordeaux i Utrechtie.

• GRAFIKA NA KONIEC •

Art ZIN / #1 / IX 2025



Konrad Zientara „las domów” / druk: 10 x 10 cm / linoryt



© Niezależny Związek Bardzo Artystów – NieZBA

Warszawa 2025